

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnoty) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Rząd Marsz. Piłsudskiego utworzony

Tydzień cały, bo od 25 września trwające przesilenie zostało wczoraj zakończone utworzeniem gabinetu przez największy autorytet, jaki Polska w danej chwili posiada, przez Marszałka Piłsudskiego.

Polska odrodzona w historii swego parlamentaryzmu, miała już rozmaite przesilenia.

Długotrwałość ich i ślimaczenie się wśród intryg i konwentyków partyjnych stało się chorobą chroniczną, aż nadto znaną. Przesilenie ostatnie, pomimo swego trwania, nosi zupełnie odmienny charakter. Znać że coś się w Polsce zmieniło.

Charakteryzuje to przesilenie walka wśród wybuchów namiętności, gwałtowności i zmienności nastrojów i sytuacji stron walczących.

Dwa razy gabinet podaje się do dymisji, dwa razy Sejm zmagając się sam z sobą, to się poddaje, to znów odruchowo na gwałtownie się sprzeciw zdobywa.

Raz zwycięża Rząd, któremu nie ośmielono się odmówić budżetu, to znów Sejm nadeptany na honor przez ponowne mianowanie ministrów, którym wyrażono wotum nieufności, obala swoje uchwały poprzednie.

Względy rzeczowe przestają oddegrywać już rolę. Na plan pierwszy wysuwa zasada *prestige'u*. Czy Sejm, czy Rząd i Prezydent mają mieć głos rozstrzygający? A co ciekawsze, to to, że Senat, który zwykle jest ciałem łagodzącym, obecnie konflikt zaostża, odrzucając budżet nawet przez Sejm przyjęty.

Walka ta miała jednak się skończyć rozwiązaniem ciała ustawodawczego. Dekret rozwiązujący miał być przez Prezydenta podpisany. Premier Bartel miał wystąpić z programowym i ostrym kategorycznym oświadczeniem.

Czekano tego w zapamiętaniu i z rezygnacją. Nikt tego nie chciał, bo nikt nie chciał nowych wyborów, do których kraj nie jest przygotowany.

I oto po parogodzinnej przedwie oznajmia marszałek, że Rząd ponownie podaje się do dymisji.

Oszalało to wszystkich, najbardziej tych, którzy nieoczekiwanie wbrew własnej pewności jednili pozorne zwycięstwo.

Skąd ta zmiana decyzji? Co na nią wpłynęło, trudno na razie powiedzieć. Decyzja zapadła na naradzie pomiędzy trzema ludźmi: Prezydentem, Marszałkiem i Premierem.

Wpłynęła tu sytuacja międzynarodowa, wytworzona przez ostatnie traktaty przeciwko Polsce skierowane — sytuacja gospodarcza wymagająca pracy spokojnej bez wstrząsów, które musiałyby nowe wybory pociągnąć i sytuacja wew-

nętrna: nieprzygotowanie kraju do tych wyborów.

I tu dla opanowania namiętności rozegranych, dla nadania autorytetu czynnikowi, kierującemu wśród wzbierających niepokoju, rzucono na szalę imię w Polsce największe.

Rzecz ciekawa, że to wyjście z sytuacji zostało przyjęte z ulgą nawet przez obóz, dla którego imię pierwszego Marszałka Polski było dotychczas płachtą czerwoną.

Każde wystąpienie Marszałka nosi w sobie cały szereg niespodzianek i zagadek. Do nich zaliczyć wypadnie obecność w jednym gabinecie pana Meysztowicza i Jędrzeja Moraczewskiego. Tylko wielkość osoby Marszałka potrafi sprząść te paradoksalne sprzeczności.

Nie będziemy tu omawiali obecnie obsady poszczególnych ministrów.

Z radością podnieść musimy, że zastępstwo w nim prowadzenia całokształtu spraw państwowych objął prof. Bartel. Pierwszy też raz niemal od początku Polski odrodzonej teka ministerium oświaty, teka tak ważna dostała się w powołane ręce.

Przypuszczamy również, że generał Sławoj-Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, energię swoją skieruje na kontynuowanie prac, rozpoczętych przez ministra Młodzianowskiego, nie używając sił niepotrzebnie na prerabianie wszystkiego odnowa.

Ministerium Spraw Zagranicznych zostanie prawdopodobnie w tych samych rękach.

Objęcie kierownictwa całokształtu spraw państwowych przez Marszałka Piłsudskiego, każe przypuszczać że programowe, planowe i stanowcze ujęcie ich i w dziedzinie stosunków międzynarodowych w szczególności odczucie i zrozumienie przezeń zagadnień wschodnich wyprowadzi nawę państwową wśród gromadzących się chmur na widnokręgu międzynarodowym, doprowadzając jednocześnie do zlikwidowania spraw oczekujących rozwiązania z okresu poprzedniego.

Jasnym zdecydowanym posunięciem radykalnego i śmiałego ujęcia spraw państwowych we wszystkich dziedzinach zarówno gospodarczych jak społecznych i ustrojowych potrzebuje Polska na drodze do swej rzeczywistej naprawy. Rzucenie na szalę autorytetu inienia Marszałka, który widomie obecnie bierze odpowiedzialność za całość tych spraw, jest pod tym względem pomocą wielką.

Oby tylko wprężenie do współpracy elementów zbyt rozbieżnych nie stało się tu czynnikiem hamującym.

Żydowskie Kursa Przemysłu Artystycznego ZOFJI GURWICZÓWNY

pod kierownictwem artysty-malarza Alfreda Zastrowa.

Kursa składają się z 6 oddziałów:

Malarstwa, grafiki, krawiectwa, haftu artystycznego, haftu, tkactwa ręcznego.

Zajęcia teoretyczne i praktyczne będą się odbywały w lokalu kursów przy ul. Makowej 3, zajęcia praktyczne grafiki—w zakładzie litograficznym p. Łaskowa (ul. Sułkowskiej). Absolwentom kursów wydawane będą świadectwa Min. Oświaty. Informacji udziela codziennie od 5—7 pp. Kancelaria Kursów, Wilno, ul. Makowa 3. 1645-1



1463

Konferencje wstępne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczorajszy dzień polityczny przedstawiał się następująco: Marszałek Piłsudski przyjął rano powtórnie gen. Sławoj Składkowskiego, poczem rozmawiał jeszcze z p. w.-premierem Bartlem i kilku innymi dysygnowanymi członkami przyszłego rządu.

Następnie o godz. 11 rano zebrał się w Belwederze wszyscy dysygnowani ministrowie, poczem odbyła się krótka konferencja pod przewodnictwem p. Marszałka.

Nowy Rząd.

Na konferencji tej ustalono następującą listę nowego gabinetu:

Premier i minister Spraw Wojskowych — *Marsz. J. Piłsudski*.

Vice-premier i minister oświaty — *prof. Bartel*.

Minister Spraw wewnętrznych — *gen. Sławoj-Składkowski*.

Minister Spraw zagranicznych — *Vacat*.

Minister Skarbu — *Gabryel Czechowicz*.

Minister Przemysłu i Handlu — *Kwiatkowski*.

Minister Rolnictwa — *Niezabitowski*.

Minister Reform Rolnych — *prof. Witold Staniewicz*.

Minister Komunikacji — *Romocki*.

Minister Robót Publicznych — *Moraczewski*.

Minister Pracy i Opieki Społecznej — *Jurkiewicz*.

Minister Sprawiedliwości — *Meysztowicz*.

Około g. 1-ej Marszałek Piłsudski udał się z Belwederu na zamek, aby przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, sprawozdanie i przedstawić listę do podpisania.

P. Prezydent Rzeczypospolitej listę gabinetu podpisał. O godz. 2-iej m. 30 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków nowego rządu.

Ministrem spraw zagranicznych będzie p. Zaleski.

Fakt, iż p. Zaleski nie został dotychczas mianowany ministrem, tłumaczy się wedle informacji naszego korespondenta następująco: Marszałek Piłsudski nie mógł zarówno ze względów rzeczowych, jako też kurtuazyjnych obsadzić teki M. S. Z. bez osobistego porozumienia się uprzednio z p. Zaleskim, obecny gabinet bowiem ma w pewnym stopniu zmienioną fizjognomię. Jest więc zrozumiałe, że uprzednio musi nastąpić omówienie całego szeregu kwestyj pomiędzy p. Marszałkiem Piłsudskim a przyszłym ministrem spraw zagranicznych.

Dziś o godz. 5 po południu Marszałek Piłsudski przyjmie na audjencji p. Zaleskiego, który wczoraj powrócił do Warszawy o godz. 8 m. 30 wiecz.

Jest rzeczą pewną, iż p. Zaleski pozostanie w obecnym gabinecie.

Marszałek Piłsudski w gmachu sejmowym.

O godz. 4 po południu prezes i minister Marszałek Piłsudski przybył wraz z w.-premierem Bartlem do gmachu sejmowego i odwiedził marszałka Sejmu w jego prywatnych apartamentach. Wizyta trwała około 40 min.

Gdy w.-premier Bartel wychodził z gmachu sejmowego, korespondent nasz zapytał go uprzejmie, czy wizyta ta jest zapowiedzią zamknięcia sesji Sejmu.

P. w.-premier Bartel odparł: — To była tylko wizyta. Marszałek Piłsudski i ja zakomunikowaliśmy marsz. Ratajowi o nominacji nowego rządu i przedstawiliśmy się Mu w swoich charakterach urzędowych.

— Czy wśród aktów nominacyjnych jest nominacja p. Zaleskiego?

— Nie, p. Zaleskiego jeszcze nie zamianowano.

— Dlaczego?

— Poprostu dlatego, że go nie ma jeszcze w Warszawie.

— Czy p. Zaleski będzie nominowany?

— Należy przedewszystkiem poczekać na jego przyjazd.

Opuszczającego Sejm Marszałka Piłsudskiego witało owacyjnie kilkuset zgromadzonych przed gmachem Sejmu oficerów. Demonstracja na cześć Marszałka była żywiołowa.

P. P. S. a Rząd.

Wczoraj obradował centralny komitet wykonawczy P. P. S. z związku z powołaniem do rządu pos. *Moraczewskiego*.

C. K. W. zatwierdził uchwałę klubu P. P. S. z dnia 1 października. Uchwała ta stwierdza, iż pos. *Moraczewski* wstąpił do rządu bez porozumienia się ze stronnictwem, a więc na własną odpowiedzialność i że stronnictwo nie bierze odpowiedzialności za jego udział w rządzie.

Klub P. P. S. ustosunkuje się do rządu Marszałka Piłsudskiego rzeczowo, zależnie od programu tego rządu i jego prac. Za najważniejszą uważa P. P. S. w chwili obecnej walkę z drożyzną i bezrobociem, jak również zaspokojenie słusznych żądań pracowników państwowych.

Przed zamknięciem sesji sejmowej.

O godz. 8 wiecz. marsz. Rataj przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył dziennikarzom, iż w rozmowie z p. premierem Marszałkiem Piłsudskim omawiana była sprawa zamknięcia sesji.

Wobec tego, że w naszym życiu parlamentarnym ma być sesja formalnie zamknięta przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej po raz pierwszy, nie ustalone są ani formy ani precedensy, przeto zgodzono się, że zamknięcie może nastąpić również dobrze w drodze nadesłania dekretu p. Prezydenta na ręce marszałka Sejmu, jak w drodze odczytania go na plenum Izby.

Co do terminu otwarcia nowej sesji p. Prezydent Rzeczypospolitej związany jest w tej mierze postanowieniami Konstytucji (nowa sesja winna być zwołana z końcem b. m.).

Wielki wybór
1654-2
Ceny dostępne

NA SEZON BIEŻĄCY
BIELIZNA, GALANTERJA, KRAWATY,
ŚNIEGOWCE I OBUWIE
SKŁAD BOGATO ZAOPATRZONY
we wszelkie artykuły wełniane pierwszorzędnej jakości
JAN WOKULSKI i S-ka
UL. WIELKA Nr. 9 TELEFON 182

(Dalszy ciąg telefonu z Warszawy).

Sprawy finansowe na porządku dziennym.

O godz. 6 wiecz. p. w.-premier Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem. Omawiano szereg zagadnień natury finansowej.

Następnie p. w.-premier udał się do Prezydenta Rzeczypospolitej na audjencję, gdzie między innymi, jak się dowiadujemy, poruszono sprawę technicznego przygotowania dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji.

Rząd wobec traktatu litewsko-sowieckiego.

Ministerjum Spraw Zagranicznych zakończyło wczoraj prace nad szczegółową analizą traktatu litewsko-sowieckiego. Analiza ta będzie dziś przedmiotem obszernej dyskusji pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a p. Zaleskim.

W przyszłym tygodniu należy się spodziewać odnośnych kroków w tej mierze ze strony rządu polskiego.

Zamknięcie sesji sejmowej.

Wieczorem P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Sejmu.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Polski Ignacy Mościcki. (—) Prezes Rady Ministrów, Józef Piłsudski.

Przyjazd min. Zaleskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Dn. 2 października o g. 8.30 wiecz. ekspresem paryskim przybył do Warszawy minister spraw zagran. Zaleski, wraz z małżonką.

Na dworcu powitali p. ministra ambasador francuski Laroche, poseł niemiecki Rauscher, poseł włoski Moioni, poseł rumuński Jacovati, poseł czechosłowacki Pliedier i Charge de Affaires jugosłowiański. W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej powitał p. ministra pułkownik Zahorski i dr. Switalski, w imieniu premiera dyrektor Grzybowski, w imieniu ministra spraw wewnętrznych Jaroszewicz, komendant miasta Warszawy, komendant policji m. Warszawy Czynniewski, z M. S. Z. podsekretarz stanu Knoll, dyrektor protokołu dyplomatycznego Przeździecki, dyrektor departamentu politycznego Jaworski i dyrektor departamentu ogólnego Bertoni, wszyscy wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele prasy.

Głosy niemieckie o nowym Rządzie

BERLIN. Pat. Pisma berlińskie omawiają żywo sprawę przyjęcia przez Marszałka Piłsudskiego misji utworzenia gabinetu. „Vossische Ztg” przypisuje fakt ten w głównej mierze sytuacji obecnej międzynarodowej Polski. Jeżeli dziś — pisze dziennik — minister spraw wojskowych staje na czele rządu polskiego, to może to oddziaływać jak zawołanie, które ostatecznie zadecyduje o kierunku polityki Polski. Gabinet Piłsudskiego winien być przynajmniej w chwili obecnej w myśli zamierzeń Marszałka dla zagranicy symbolem zjednoczenia narodowego dla zwalczania niebezpieczeństwa zewnętrznego, na wewnątrz zaś dla odparcia ataków prawicy.

„Berliner Tageblatt” jest zdania, iż walka między Sejmem a Rządem rozpocznie się dopiero teraz po kłęsce gabinetu dr. Bartla.

„Germania” uważa powołanie obecnie Marszałka Piłsudskiego na szefa rządu za dowód rozprężenia wewnętrznego w łonie polskiego parlamentaryzmu.

Jako powód, dla którego Marszałek, zdaniem pisma, wzbraniał się przyjąć na zewnątrz odpowiedzialność za kierunek polityki rządu polskiego był brak pewności siebie u Marszałka wobec zadań natury gospodarczej.

Niemcy, koficzy „Germania”, nie mają powodu patrzeć na rozwój wypadków w Polsce inaczej, niż z obojętnością. Żadną miarą nie można przypisać Marszałkowi Piłsudskiemu jakiegokolwiek specjalnie wrogiego usposobienia względem Niemiec, przeciwnie, uważać należy za bliższe porozumienie gospodarcze z Niemcami.

BERLIN. Pat. Omawiając wypadki w Polsce „Vossische Ztg” uważa, iż Marszałek Piłsudski cofnął się przed rozwiązaniem Sejmu, mając na względzie zewnętrzne i wewnętrzne trudności, w jakich znajduje się obecnie Polska. Organ demokratyczny przypuszcza, iż jeżeli Marszałkowi uda się utworzyć gabinet, wówczas skieruje wysiłki ku temu, aby dokończyć to, czego nie uczynił w maju.

Opozycja, zdaniem dziennika, stara się doprowadzić do kryzysu wewnętrznego, ale nie może osiągnąć tego, co osiągnąćby chciała, stąd też możliwe jest ponowne załamanie się opozycji w stosunku do gabinetu Marszałka Piłsudskiego. „Tagliche Rundschau” cytując ostre wywody prasy poznańskiej o przesileniu twierdzi, iż między Poznaniem a Marszałkiem Piłsudskim rozwarła się ponownie przepaść, którą udało się chwilowo zasypać po wypadkach majowych.

Życie gospodarcze.

Upelnorolnienie karłowatych gospodarstw przy scalaniu gruntów.

Ministerjum Reform Rolnych pelecilo Okręgowym Urzędem Ziemijskim wydanie niezwłoczne zarządzenia Komisarzom Ziemijskim, aby ci w stosunku do wsi, które zgłosiły lub zgłoszą wnioski o wdrożenie postępowania sceleniowego, gruntownie zbadały potrzebę i możliwość upelnorolnienia podlegających scaleniu gospodarstw małorolnych i karłowatych.

Wrazie pozytywnego stwierdzenia obu powyższych okoliczności Komisarze Ziemijscy winni niezwłocznie występować bądź o przeznaczenie na ten cel odpowiednich gruntów państwowych lub stanowiących własność Państwowego Banku Rolnego, bądź o nałożenie obowiązku parcelacyjnego na niezbędną obszar gruntów prywatnych. W stosunku do gruntów prywatnych, które mają być przeznaczony na uzupełnienie karłowatych i małorolnych gospodarstw, Komisarze Ziemijscy winni skłaniać właścicieli tych gospodarstw do zawarcia aktu, kupna-sprzedarza na te grunta bezpośrednio z właścicielem parcelowanych gruntów. Przymtem komisarze ziemijscy winni informować małorolnych gospodarzy, że w razie niedojścia do skutku tego dobrowolnego układu i wskutek tego bądź kupna tych gruntów przez Państwowy Bank Rolny, bądź wykupienia ich przez Państwo, nie będą one sprzedawane nabywcą po jakiejś wyjątkowo niskiej cenie, gdyż zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej cena ta musi odpowiadać rzeczywistej gospodarczej wartości tych gruntów.

Po postawieniu wniosków w stosunku do najbliższych wsi, które zgłosiły lub w najbliższym czasie zgłoszą swe grunta do komasacji,

Komisarze Ziemijscy winni przystąpić do badania potrzeby i możliwości upelnorolnienia karłowatych i małorolnych gospodarstw we wsiach, które chociaż do scalenia się jeszcze nie zgłosiły, lecz tego scalenia wymagają. Te badania posłużą Komisarzom Ziemijskim za podstawę do postawienia odpowiednich wniosków w sprawie zgłoszenia się do komasacji odnośnej wsi lub w razie rozważania sprawy parcelacji majątków na terenie powiatu.

Powyższe wnioski Komisarzy Ziemijskich winne być niezwłocznie opifjowane przez Okręgowy Urząd Ziemijski przesyłane do Ministerjum Reform Rolnych wraz z jednoczesnym skierowaniem przez Okręgowy Urząd Ziemijski z przychylną opinią do Okręgowej Komisji Ziemijskiej wniosku o wdrożeniu postępowania sceleniowego i ustaleniu obszaru scalenia, aby w ten sposób dać możność zainteresowanym właścicielom karłowatych i małorolnych gospodarstw objąć w posiadanie przeznaczone na upelnorolnienie tych gospodarstw grunta nawet przed rozpoczęciem prac sceleniowych na powiecie. We wnioskach, dotyczących gruntów prywatnych, winien być podany pożądany termin dobrowolnego rozparcelowania ich lub sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Przeznaczone na upelnorolnienie gruntu będą mogły być sprzedawane uczestnikom scalenia na wspólną własność, z oznaczeniem jedynie przydagającej na każdego z nich idealnej części nabywanego obszaru. Podział na gruncie w ten sposób nabytych wspólnych obszarów pomiędzy uczestnikami scalenia nastąpi w toku postępowania sceleniowego przy wydzielaniu im scalonych gospodarstw.

Jubileusz Czesława Jankowskiego.

W dniu wczorajszym p. Czesław Jankowski obchodził 50-letni jubileusz swej bogatej i wszechstronnej działalności literackiej i publicystycznej.

Smiało rzecz można, że całe Wilno obchodziło ten jubileusz wraz ze swym najbardziej wileńskim pisarzem.

W godzinach południowych jubilat przyjmował życzenia długiego szeregu literatów, publicystów i wielbicieli talentu.

Około godz. 8-ej wieczorem odbyła się w restauracji Hotelu Żorża biesiada, do której wokół jubilata zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, nauki, literatury i dziennikarstwa, duchowieństwa, narodowości i wyznań zamieszkujących naszą ziemię, zapelniając całą salę.

Nastroj panował podniosły a zarazem serdeczny.

Długi szereg przemówień rozpoczął w imieniu Komitetu Jubileuszowego prezes Syndykatu Dziennikarzy p. *Konstanty Bukowski*, który przeczytał następnie szereg depesz z ogromnego stosu, jaki w dniu tym jubilat otrzymał. Były tam życzenia gen. *Żeligowskiego*, związków literackich, dziennikarskich, redakcji i wielu znanych osobistości z pośród wielbicieli talentu jubilata. Następnie pięknie przemówił składając życzenia długich lat owocnej pracy p. *Wojewoda Raczkiewicz*, dalej ks. biskup *Michałkiewicz*, przedstawiciel syndykatu dziennikarzy p. *Józefowicz*, w imieniu zw. literatów p. *Romer-Ochenkowska*, w imieniu tatarów p. *Achmatowicz*, w imieniu białorusinów p. *Pawlukiewicz*, w imieniu litwinów ks. *Wisłok*, w imieniu żydów dr. *Szabad*, w imieniu kalwinów p. *Wacław Studnicki*, *Świętozicka*, *Osterwa*, *Kłott*, kolega szkolny jubilata prof. *Massonius*, Kwestor *Umiastowski*, red. *Obst* i inni.

Szereg przemówień zakończył sam jubilat, słowami tryskającymi werwą i życiem. Widząc zgromadzonych przedstawicieli różnych obcozwojów, narodowości, wyznań i stanów zwoyał ich do zgodnej współpracy, wznosząc toast na pomyślność Rzeczypospolitej.

Około godz. 11-jej biesiadnicy przeszli do górnej sali, gdzie rozpoczął się rauc, który wśród milej pogawędki przeciągał się poza północ, pozostawiając obecnym w pamięci sylwetkę krzepkiego o nieprzemijającej młodości jubilata.

Jeszcze o nafcie, która pachnie aferą.

Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma na stacji towarowej w Wilnie dopuszczono się nadużycia przez pozwolenie wypompowania nafty z cysterny, której przewoźnie był opłacony.

Sprawą tą zajęła się komisja oddziałowa, która prowadziła w tej sprawie dochodzenie. Jak się jednak dowiadujemy, sprawę tę miała wziąć w swe ręce komisja dyrekcyjna z pominięciem komisji oddziałowej.

W toku dochodzenia wyjaśniło się, iż cysterna nafty Nr. 422313 została wykupioną dn. 24 września 1926 r. o g. 18, przez zarząd młyn. hr. Tyszkiewicza i podstawiona na bocznice „młyn Tyszkiewicza” w d. 25 b. m.

Tymczasem, jak stwierdzono, nafta była już wypompowana w dniu 20 b. m.

Podczas oględzin znaleziono mutre, co niezbitnie wskazuje, iż nafta wypompowaną była przed opłaceniem przewozowego.

Ponadto skonstatowano, że z jednej strony znajdowała się płomba stacji Wilno, z drugiej zaś płomba stacji nadawczej była przywiązana prowizorycznie.

Wymownym jest oświadczenie dozorczy bramy, który ma obowiązek nie wypuszczania ze stacji towarów niewykupionych. Gdy bowiem niejaki Żukowski skarcił go, dlaczego wypuszcza towary nieopłacone—ten odpowiedział: „ja wiem, że to tak jest, ale Bujko (zastępca magazyniera) mu powiedział, że to będzie załatwione”.

Kierownikiem magazynu, który jeden tylko mógł dać zezwolenie na nieprawne wypompowanie nafty jest p. Drzewiecki, zastępca niejaki Bujko, powolne narzędzie w ręku p. Drzewieckiego. Obaj cieszyli się poparciem b. naczelnika odcinka handlowego p. Wernelty. (Zdan)

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 2-X r. b.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaż	kupno
	8,98	8,99
		8,96
II. Dewizy		
Londyn	43,77	43,88
Nowy-York	9,00	9,02
Paryż	25,32	25,39
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,37	174,81
Rzym	34,08	34,06
		33,39

AKCJE

Bank Handlowy	3,50—3,60
Bank Polski	83,00
Związek spółek zarobk.	
Lilpop	0,92
Modrzewów	3,85—3,90—3,85
Ostrowiec	7,05—7,10
Rudzki	1,25—1,23—1,25
Starachowice	1,99—2,08
Borkowski	1,40—1,45—1,43
Jabłkowscy	
Cegielski	17,25—17,50
Zyrardów	12,25

Wstępujcie do L. O. P. P.

Z ostatniej chwili.

Nowy pakt przyjaźni.

WIEDEŃ, (Pat). Pisma donoszą z Paryża: Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz opuścił dziś Paryż. Jego wczorajsza konferencja z Briandem miała na celu zredagowanie francusko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni upozorowanego na układzie zawartym między Paryżem a Pragą, Paryżem a Bukaresztem. Układ zostanie jutro parafowany, nie zostanie jednak opublikowany, aby nie utrudniać rokowań między Rzymem a Belgradem.

Katastrofa na lotnisku we Lwowie.

W piątek na lotnisku wojskowym we Lwowie wydarzyła się katastrofa lotnicza. W czasie lotu z powodu uszkodzenia silnika pilot podporucznik Wornicki postanowił wylądować. W chwili opuszczania się na lotnisko motor utracił szybkość, samolot zaś spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów, rozbijając się zupełnie. Podporucznik Wornicki i kapral Mazurkiewicz odnieśli ciężkie obrażenia. (Pat.)

Z kongresu prawa autorskiego.

W sobotę o godz. 1-jej popołudniu bawiący w Krakowie uczestnicy kongresu prawa autorskiego zebrałi się na zaproszenie rektora w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego celem wzięcia udziału w uroczystem posiedzeniu urządzone przez Uniwersytet na cześć kongresu. Posiedzenie otworzył rektor Rostrowski w otoczeniu dziekanów i profesorów, witając kongres w imieniu drugiej stolicy Polski. Odpowiedział na to przewodniczący kongresu p. Majlard dziękując serdecznie za gościnne przyjęcie. (Pat.)

Kapitan Orliński w Wilnie.

W czasie tygodnia lotniczego od dn. 10—17 b. m. między innymi atrakcjami, które komitet organizacyjny przygotował w obfitości, wystąpił z odczytem zdobywca przestworza bohaterski lotnik, chluba naszego lotnictwa wojskowego kpt. Orliński mówić będzie o swoich wrazeniach w brawurowym locie na przetrzeni Warszawa-Tokjo-Warszawa. Żywimy niepiónną nadzieję, że publiczność wileńska poprze cele L. O. P. P. i tłumnie pośpieszy posłuchać wrażeń lotnika. (x)

WILNIANIE!

Zbliża się III-ci Tydzień Lotniczy (pomiędzy 10 a 17 października r. b.).

Pamiętajcie, że 9 i 10 października samoloty L. O. P. P. rozrzucą nad Wilnem tysiące ulotek, w których będzie 100 biletów na bezpłatne loty pasażerskie w Tygodniu Lotniczym. Szukajcie szczęśliwych ulotek.

Ustąpienie Herriota.

PARYŻ. Wedle Ere Nouvelle, Herriot postanowił ustąpić ze stanowiska przewodniczącego radykalów. Prawdopodobny jego następca Caillaux godzi się na objęcie tego stanowiska. (Pat.)

W Hiszpanji degradują.

MADRYD. (Pat). Najwyższy sądowny zdegradował 14 pułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów, 3 poruczników i 5 podporuczników za udział w ostatnim ruchu rewolucyjnym.

Tranzakcja kolejowa turecko-niemiecka.

WIEDEŃ. Neues Wiener Journal donosi z Berlina, iż rząd turecki ma zamiar wykupić od Niemiec kolej anatolijską za sumę 75 milionów funtów tureckich. (Pat.)

Katastrofa lotnicza.

LONDYN. (Pat). W pobliżu lotniska Pens-Hurst aeroplan francuski lecący do Croydon, zapalił się podczas lotu i runął ze znacznej wysokości na ziemię. Pilot, mechanik i pięciu pasażerów ponieśli śmierć.

Rozmaitości.

Czerwony diament.

Diamenty bywają wszystkich kolorów tęczy. Są białe, zielone, niebieskie, żółte — ale najładziej spotyka się czerwone. Są bardzo piękne — ale też odpowiednio drogie. Dość wspomnieć, że gdy za 1 karat diamentu zwykłego płać się od 2 — 20 funtów szterlingów, to za czerwonego — aż 100 — 200 funtów. Barwą swą zawdzięcza diamentu wzrostowi substancji mineralnych, stanowiących jądro — dokoła którego grupowały się elektrony diamentu — w układ jak wiadomo równoosowy.

Kilka faktów o historii wskazuje na olbrzymią wartość niektórych diamentów czerwonych: etange. Zupelnie mały rubinowo-czerwony diament, stanowiący swego czasu własność korony rosyjskiej oceniano na 15,000 funtów. Inny sławny diament czerwony, zwany „baranią głową”, znaleziony w kopalniach Gólcody, które już dwadzieścia lat temu zawieszły swą pracę — wart już obecnie nie mniej niż więcej — tylko 118 tysięcy funtów.

Ostatnio przed kilkoma tygodniami w Lichtenburgu (Transwaal — w Airyce Południowej) znaleziono wspaniały czerwony diament — wazy 18 karatów. Znalazca Jim von Dornhan zamordowany został w sposób skrytybojczy — a czerwony diament przeszedł do rąbustów, który z koleji sprzedał go za 3000 funtów przedsięwzięciu pól diamentowych Janowi Handswoodowi.

Czerwony diament jest używany — jako cudowny talizman zabezpieczający posiadacza przed trędem.

Adres biur wyborczych dla pracodawców:

- Nr. 1. Mickiewicza 33.
- „ 2. Plac Orzeszkowej 7.
- „ 3. W. Pohlanka 3.
- „ 4. Dominikańska 2.
- „ 5. Wielka 51.

KRONIKA KRAJOWA.

Sytuacja w Białostockim przemysle skórzanym.

„Tygodnik Handlowy” podaje, iż wielkie ożywienie, które panowało w białostockim przemysle skórzanym, obecnie nieco osłabło. Wprawdzie sprzedaż jest jeszcze dość duża, jednak popyt na towary znacznie się zmniejszył. Szczególnie daje się to odczuwać w odniesieniu do skór miękkich końskich. Przed wojną wyrobki końskie miały zapewniwszy zbyty na rynku rosyjskim, obecnie jedynym rynkiem zbytu jest Polska. Podczas ostatnich tygodni ożywienia w przemysle skórzanym sprzedane zostały większe ilości skór końskich; w chwili obecnej wewnętrzny rynek jest przesycony, wobec czego popyt na te gatunki zmalał. Odbiło się to oczywiście na cenach; obecnie tendencja jest słaba.

Z miękkich skór jedynie chrom jeszcze znajduje obecnie zbyty. Ten gatunek nabywany jest przez kupców z Wołynia i Warszawy.

Popyt na twarde skóry również się zmniejszył, jednakże nie w takim stopniu. W bieżącym tygodniu w Białymstoku było dużo kupców z Warszawy, którzy nabywali właśnie te gatunki. Ceny prawie nie uległy zmianie. Warunki sprzedaży są: 30—50 proc. gotówka, resztę weksłami na 60—80 dni.

Ciekawostki.

Ciekawem jest, że obecnie Białystok wraz z okolicą stał się poważną placówką wyrobu twardych skór. Podczas, gdy przed wojną większą część produkcji białostockiej stanowiły skóry miękkie, obecnie wyrabiane są przeważnie skóry twarde, jako cieszące się większym popytem i mogące liczyć na rynki zbytu.

Ceny notowane w bieżącym tygodniu następujące: skóry miękkie — cholewy płatowe 85 centów do 1 dol. za parę, podklejki — 50—55 centów za parę, przyszwę walcowane — 35—45 centów; chrom 22—25 centów za stopę; twarde skóry krupony 0,90 do 1,05 dol. za kg., odpadki — 45—50 centów za kg.

Garbarnie są w każdym razie wszystkie czynne. Przemysłowcy garbarscy przypuszczają, że obecnie osłabienie sytuacji jest tylko przemijające.

Zapowiedź zniżki podatku obrotowego.

Sfery kupieckie już od dłuższego czasu zabiegają w ministerjum skarbu o nowelizację ustawy o podatku obrotowym w duchu zmniejszenia tego podatku.

Ministerjum odnosi się przychylnie do postulatu kupiectwa i zamierza obniżyć podatek obrotowy z 2 proc. do 1 proc. (o)

propaganda odkrytego. Czysta Ewangelia jak u świętego Grzegorza, u św. Ambrożego, u św. Marcina, św. Anzelmia w tej całej plejadzie gwiazd niezliczonych bojowników o światło.

Biedniaczek z Assyżu, *poverello*, miał się sztychu—mocarna, która udzielała się, przebudowywała świat. Otwierał oczy — najpierw najbliższym, bratu Bernardowi, bratu Egidziemu, temu frater ecstasticus, siostrze Klarze potem szerzej, aż wreszcie szerokim masom. Tylko rozpatrywać taki rok 1260, już po jego śmierci 38 lat, kiedy tłumy we Włoszech zaczynają się kajać — w kajaniu biczować i czynić wielką penitencję i w jakimś żywołowym alleluja wszystko godzić, wszystkim przebaczać — bratersko uśmiechać.

Wstrząs całych wielkich mas w Europie — zbudzenie kolosalnych źródeł siły duchowej, przygotował glebę dla Dantego, tego wielkiego Dantego, który swą wizją Beatryczy buduje na kształt franciszkańskiej podniosłości, która biła od Franciszka i Klary. I my w Polsce czyśmy nie byli w atmosferze tego wielkiego wstrząsu kiedy wiedzie życie gwałtów, braterskich zwad, nienawiści i zawiści zaczęliśmy tęsknie snuć wielkie pragnienie z całkowaniu Polski rozdartej na podziały, która wróciła nam żywa i pełna z kókiełkami? To jest zczyt

konwencyonalności ten cały liryzm w którym ucukrowano postać świętego czyniąc zeń figurynkę tkliwą, sentymentalnie protestancką po przez pryzmat Sabateria i Joergensona, tych pisarzy zasłużonych ale bojących się spojrzeć na rzecz odważnie, po katolicku.

Wystarczy otworzyć *Fioretti*, te kwiatki, w których znajdują się nie historyczne daty i fakty, ale emanacja jak ją lud rozumiał z ducha brata Franciszka w formie legend i opowiadań mniej lub więcej cudackich i nieprawdopodobnych, aby dojrzeć, że wielki Święty miał dwie w których ciemniał jak gromowa chmura i dwie, w których jaśniał jak wykapanie słonko w rosie, dwie, w których egzorcyzmował diabła w sposób groteskowy, jak to podał bratu Ruffinowi — oraz dwie, w których „płonąc w rozpamiętywaniu”, jak Staff w przepięknym polskim tłumaczeniu powiada, ogłądał ciało promieniste sześcioskrzydłatego Serafima.

W każdym razie jakże daleko do jakiegoś szablonu „poverella” — do tej jakiejś manieri od której nie jest wolny sam Tomasz Celano jego pierwszy biograf, choć najbardziej wiarogodny i najbardziej obiektywny.

To, że do jaskółek przemawiał, do kwitających róż w Rieti czy Subiato — to, że apostrofował brata Jalcowa i na drodze z Foligno w

opuszczonej kaplicy rozmawiał z krucyfiksem to wszystko nie zmienia faktu, że rwał się do Hiszpanji, do Syryi, do Maroku, do Egiptu, do Francji, że w nim raz wraz wstawiał jakiś animusz rycerski, że go jakaś fantazja prześladowała, chęć zdobywania nie tyle lauru, ile ostróg męczeńskich, że w jakichś skrajnościach wciąż się poruszał, raz stapiając z braćmi w wielkie Jedno apostołskich Zielonych Świętów, to znowu uciekał od ludzi w góry, aby się skryć w jaskini i tam nad przepaściami mózż krzyżować, śmiać się, tańczyć w ekstazie.

To, co zostało po nim obok emanacji tych jakichś dziwnych, cudackich wspomnień mniej lub więcej poetycko przekształconych przez wyobraźnię tosfafska czy umbryską, to prawda stygmatów. W tym określeniu prawda stygmatów, czyli pięciu ran na ciele umartwianym i poskramanem mieści się świat cudownej tajemnicy, do którego klucze można dobierać tylko przez pełne przygotowanie *catholicae*. Dotykamy tu dziediny, której zasłony delikatnie starali się dla wiernych rozchylić święci z tej samej rasy, co św. Franciszek, przede wszystkim Jan od Krzyża: „Skoro Serafim dotknął świętego Franciszka, pięć ran otwartych w duszy jego działania swoje wywiercał na ciało i wdziałnie się kształtował,

czyli w sposób, jak rany miłości były w jego duszy rozłożone”.

Stygmaty spowodowały kano-nizację Świętego, raptowną, tuż zaraz po jego śmierci i one dopiero kazaly całemu światu inaczej spojrzeć na tego brata tak zazwyczaj dziwnego, tak nieskoordynowanego, tak chaotycznie i niemal kapryśnego, tak fantastycznego i ruchliwego, tak nieobliczalnego.

Czyż możemy się dziwić, że Święty stając się wielką kolumną kościoła Powszechnego, przez to samo już musiał być zbliżony do mas, tak popularyzowany, aby się stał zrozumiałym, a żywot jego przeznaczony dla przykładu i zbudowania wiernych zlepiany, fastrygowany, upraszczany, racjonalizowany?

Nie jest jednak prawdą, że papieżstwo w osobie Inocentego III wal-kę jakąś wydało Franciszkowi, jak szkoła protestancka twierdziła, interpretując niejasne fakty i zawikłane konjunktury, towarzyszące powstaniu zakonu minorytów. Prawdą jest, że Kościół dopomagał od razu Świętemu całą swą powagą i siłą rzucając w organizowanie tej wizji, która choćby dla tego w czystej, pierwotnej formie nie mogła być zrealizowana, ponieważ natura nie stwarza ze wszystkich ludzi ani-olów, poetów entuzjastów i bezinteresowych bohaterów. Kościół

przeciwnie, bał się, aby drgnienie cudowne serca pokornego brata Franciszka nie poszło na marne i stanął odrazu przy nim w postaci Anioła Stróża, którym był wielki kardynał Hugolino, późniejszy papież Grzegorz IX.

Jesteśmy dziś w pełni czasów starających się zapuścić sondy w te wszystkie źródła, w których rysuje się postać Ś. Franciszka. zatem ową pierwszą i drugą legendę Celana, zatem w Speculum perfectionis, które tyle hałasu narobiło, zatem legendę trzech towarzyszy lub też legendę Antiqua związaną z bratem Fryderykiem w Rydze do którego pisał Giedymin sygnalizując zbudowanie kościołów w Nowogródku i Wilnie.

To, co jednakowoż charakteryzuje nowoczesne czasy nie tylko wśród laików ale i w samym kościele. to owo dążenie do wytuskania z olbrzymiego materiału franciszkańskiego tych faktów, z których by można naprawde odwozować najprawdziwszą, najbliższą zbliżoną do istoty rzeczy, postać Świętego.

Tajemnice dadzą się rozjaśnić częściowo przez owo wpatrzenie się w przyczyny i skutki, które wydały Świętego. Jak On stał się źródłem wielkiego moralnego wstrząsu dla Europy i jak Dante wyrósł cały na tle tego wstrząsu tak i On sam, Święty, był rezulta-

KRONIKA.

Niedziela 3 października Wschód słońca - g. 5 m. 26 Zachód - g. 4 m. 53

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala Lutnia). Dziś po raz ostatni świetna lekka komedia Verneilla „Azais” na której publiczność znakomicie się bawi, dzięki zarówno dowcipnej treści tej komedii, jak i doskonałej grze artystów.
Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4-iej pp. grane będą po cenach najniższych „Grube Ryby” - Balczyki.

URZĘDOWA

O prawo jazdy na rowerach. Urząd wojewódzki wydał zarządzenie do podległych sobie organów administracyjnych w sprawie przestrzegania przepisów jazdy na rowerach. Według tego rozporządzenia policja ma nie tylko sprawdzać numery przy rowerach, lecz również żądać od właścicieli względnie pożyczających rowery pozwolenia na prawo jazdy. Ponadto wszyscy wypożyczalnicy muszą mieć również pozwolenia na jazdę na rowerach (z)

MIĘSKA.

Roboty miejskie. W ciągu ubiegłego tygodnia Magistrat wileński zatrudnił przy robotach miejskich ogółem 594 robotników, z czego przy robotach drogowych pracowało 118 robotników, wydział elektryczny zatrudnił 74 robotników, przy robotach wodociagowych i kanalizacyjnych pracowało 381 rob. i przy robotach różnych 21 rob. Ogólna tygodniowa pensja wszystkich robotników wynosiła 15,922 zł. 56 gr.

Choroby zakaźne w Wilnie. Sekcja zdrowia magistratu wileńskiego w ciągu ubiegłego tygodnia notowała następujące choroby zakaźne: 1) na tyfus brzuszny chorowało 1 osoba; 2) na tyfus plamisty 1; 3) na płonice 10 osób; 4) na błonice 4 osoby; 5) na odrę 1 osoba; 6) na różę 2 osoby; 7) na gruźlicę 1 osoba i 8) na tężec 1 osoba. Jednocześnie w tymże czasie zmarła jedna osoba na płonice i dwie osoby na gruźlicę. (ks)

Dezynfekcja. W ciągu ubiegłego tygodnia łaźnia miejska przeprowadziła w mieście Wilnie 8 dezynfekcji w tej liczbie jedną formalinową oraz wydezynfekowała 182 kłgr. rzeczy. (ks)

W sprawie kjosków miejskich. Komisarz Rządu na m. Wilno zwrócił się do Magistratu m. Wilna z poleceniem usunięcia z miasta kjosków, które swym niestetycznym wyglądem nadają miastu charakter naogół azjatycki.

Magistrat m. Wilna odpowiedział na pismo Komisarza Rządu, że na wiosnę r. 1927 Magistrat przystępuje do budowy nowych kjosków, na które projekt został już ubiegłego roku zatwierdzony.

Odnosna suma jest na ten cel przewidziana w budżecie Magistratu na rok 1927. (z)

Złotdziejski raj. Tym tytułem można na mapie miasta oznaczyć kąt obejmujący t.zw. Kolonję Montwiłłowską czyli ulice tej nazwy, Pańską oraz Meczetową i Więzienną. Kradną tam chronicznie i niestannie. Niema zamku, którego by nie wylamano, wszelkie składziki i schowki są do niczego, wykręcają lampki elektryczne u sufitu klatek schodowych, kartofle z piwnic, bielisz ze strychu, prawie każdy dom miał nocną wizytę rzeźmieszków z opitym łupem bezpiecznie zawiesz uchodzących. Ostatniego tygodnia, wykradli z balkonu u p-wa P. (Pańska 25) masło i tp. zapasy. Wdarli się do domu p. J. i weszli do pokoju, ale zostali spłoszeni, onegdaj okradli doszczętnie, przez balkon wszedłszy do mieszkania p-wa Rg. i tak ciągle. Opinia tego zakatka wskazuje jednoznacznie na mieszkających tutaj braci x. sile policja ma widać ważniejsze rzeczy na głowie niż strzedz mienia nieszczęśliwych mieszkańców Wilna. Jednak taki stan rzeczy nie może być tolerowany. Powinno tam stać posterunek.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Wybory nowego Prezesa Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L.O.P.P. Dnia 30-IX rb. dokonano wybór nowego Prezesa Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligł OPP, które piastował dotychczas s. p. Kazimierz Zawisza b. nacelnik Dyrekcji Robót Publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim.

Wybrano na prezesa p. Dyrektora Stanisława Białasa, na I-go wiceprezesa p. Dyrektora Stanisława Łagunę, na II-go wiceprezesa p. Sztabur Generalnego Władysława Powierze na skarbnika p. Dyr. Bronisława Wincza i na sekretarza p. Jana Rodziewicza.

Na szlachetny cel. Zarząd Centralny Związku Kresowego Byłych Wojskowych organizuje w dn. 3 października r. b. na cele kulturalno-oświatowe bezrobotnych powyższego Związku. przedstawienie, oraz wielką zabawę taneczną w sali „Poshehla” w Nowo-Wilejce.

Wszystkim, którym leży na sercu byt bezrobotnych Byłych Obrońców Ojczyzny zaleca się powyższą zabawę, jako okazję do spędzenia czasu mile i z pożytkiem. Moc nie spodzianek.

Wzorowy porządek zapewniony.

Walne Zgromadzenie.

W dniu 10 października r. b. o godz. 12 - 13 odbędzie się w lokalu P. Ż. P. ul. Dominikańska 13 walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych Rzpłt. Polskiej Koła Wileńskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) powitanie przedstawicieli władz i gości, 3) powitanie prezydium, 4) referaty a) ideologia Stowarzyszenia, b) przysposobienie wojskowe, c) zapewnienie bytu b. wojskowym, 5) wybór Zarządu, 6) wolne wnioski.

Referat o przysposobieniu wojskowym wygłosi pułkownik Popowicz D-ca i Dyw. piech. Leg.

III-ci tydzień lotniczy. Komitet Wojewódzki Wileński LOPP. przykładem lat ubiegłych organizuje od 10-17 października br. III-ci Tydzień Lotniczy.

Tydzień lotniczy po za jednorazem zebraniem większych funduszy, drogą imprez dochodowych, ma na celu zwiększenie stałych źródeł dochodu, przez powiększenie liczby członków LOPP. i umożliwienie w ten sposób dalszej realizacji planów Ligi.

Sumy zebrane użyte zostaną na budowę lotnisk i hangarów, dalszą naukę pilotów i mechaników oraz wykończenie Instytutu Aerodynamicznego.

Poczynania L.O.P.P. znajdują wszędzie daleko idące poparcie i zapoczątkowana akcja rozwija coraz szersze kręgi tak w samym Wilnie jak i na prowincji, obejmując wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że poczynając od poniedziałku 4 b. m. nieprzymusowo szczepienie zapobiegawcze przeciw szkarlatynie będą się odbywały codziennie: w Centralnej Przychodni (Dominikańska 15) od godziny 9 - 10 i pół, w Przychodni na Antokolu (Antokol 62) od 9 - 10 i w Przychodni na Śnipszakach (Kalwaryjska 29) od 10 - 11.

ZJAZDY.

Zjazd Delegatów Zrzeszeń Architektonicznych. W dniu 2 b. m. o godz. 11 otwarty został Zjazd Delegatów Zrzeszeń Architektonicznych, na który przybyli przedstawiciele tych Zrzeszeń w liczbie około 20 osób z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i in. miast. Zjazd otworzył powitalnym przemówieniem Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, podkreślając znaczenie organizacji sił technicznych oraz życząc Zjazdowi owocnych obrad.

Następnie witali zjazd: prezydent miasta p. Bańkowski, rektor U. S. B. prof. Marjan Zdzichowski, w imieniu Okr. Dyr. Rob. Publ. inżynier Kubilus, profesorowie Ruszczyk, Kłos i inni. Wieczorem na cześć gości wydany został raut u Georgea.

ROZNE.

Wieczór komemoracyjny. Akademickie Koło Dramatyczne przy Bratniej Pomocy U. S. B. w niedzielę, 3-go października rb. urządzi w lokalu akademickiego „Ogniska” (Wielka 24) wieczór komemoracyjny, z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu.

Początek o godz. 9-tej wieczór. Wejście bezpłatne.

Po rewizji w II urzędzie skarbowym. W związku z rewelacjami umieszczonymi na łamach naszego pisma przed kilku tygodniami o nadużyciach w II-gim urzędzie skarbowym na m. Wilno - ministerjalna komisja przeprowadziła ściśle dochodzenie, dla ustalenia kto winien ponosić odpowiedzialność za bałagan, który umożliwił szkodnikom uprawiać przez kilkanaście miesięcy defraudację.

W wyniku tego dochodzenia były naczelnik II-go Urzędu Skarbowego w Wilnie p. Sokolowski został przeniesiony na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Świecianach. Przeniesienie to nastąpiło z dniem 1-go października rb. (z)

Podziękowanie. P. sierżant L. Kulnicz który odbywał podróż naokoło Polski składa tą drogą

podziękowanie Dowódcy 6 p. pułk. Kozickiemu i majorowi Ciastunowi oraz chorążym: Hozarskiemu, Zajackowskiemu, i wszystkim pp. oficerom i podoficerom, za troskliwą opiekę i składkę na dalszą drogę.

Z PROWINCJI.

Tragedja nauczyciela. Do szpitala św. Jakóba w Wilnie przewieziono przed paru dniami nauczyciela Lucjana Skrzyńskiego, który targnął się w hotelu „Blicz” w Podbrodziu na życie, zażywszy pewną dawkę weronelu.

Zemsta. Na skutek pierwszostkowego dochodzenia policji gminy Jodelskiej pow. brasławskiego aresztowany został b. dzierżawca majątku Aleksandrowo Józef Dalecki. Daleckiemu inkryminowana jest zbrodnia podpalenia na tle zemsty zabudowań majątkowych w dniu 25 ub. m. Pożar strawił stodołę ze zbożem.

Poszkodowana p. Janina Raczkowska oblicza straty na 3645 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. - Afera „czekowa”. Dn. 1 bm. aresztowany został urzędnik Urzędu Poczt. w Druskinikach Michał Rode, który w czerwcu 1925 r. sprzedał w Banku Bunimowicza czek amerykański na 50 dolarów, wystawiony na imię Garani- na Andrzeja. Jak się okazało, czek ten został skradziony z listu poleconego, adresowanego na imię Tolszka Nikodema zam. we wsi Ciereszki p. Wileńskiego. Rode do winy nie przyznał się i został przekazany wraz z dochodzeniem do dysp. Sędziego Śledczego I Ok. m. Wilna.

Przez otwarte okno. Dn. 1 bm. dr. Apolinary Rudzki, zam. i Polowa zameldował policji, że o godz. 19 w czasie nieobecności domowników nieznaną sprawcy dostali się przez otwarte okno do jego mieszkania i skradli mu z zamkniętej szafy 200 zł., oraz 30 dolarów gotówki.

W tymże dniu M. Andruszkiewiczowej (ul. Tyzenhauzowska 9) skradziono z mieszkania za pomocą złamania kłódki, garderobę męską, zegarek srebrny oraz 80 zł. gotówki. Poszkodowana ocenia straty na 250 zł. Podejrzenia brak.

Nagły zgon. Dn. 1 bm. zmarła 75-letnia Helena Jarzym, (Piłsudskiego 27). Zazwane pogotowie ratunkowe odwiezło trupa do kostnicy św. Jakóba.

Zamach samobójczy. Dn. 1 bm. umysłowo chory Piotrowski Witold (z. Śniegowej 9), poderżnął sobie brytą gardło. Zazwane pogotowie ratunkowe odwiezło denata w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ ul. Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjalści: Choroby dziecięce od 10 - 11 i od 3 - 4; choroby wewnętrzne od 10 - 4; chirurgiczne od 1 - 2; kobiece 11 - 12; oczu 12 - 2; uszu, nosa i gardła 2 - 4; zębów 10 - 12; skórne i weneryczne 2 - 3; nerwowe 1 - 2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopiętnych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 183

Ostatni dzień. II-ga i ostatnia serja „Nibelungi”. Spieszcie zobaczyć. Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Drugi i ostatni arcyfilm z cyklu „Nibelungi”. Uwaga! W akcję tego obrazu z cyklu „Nibelungi” wpleciono epizody z pierwszego obrazu. Kto nie widział pierwszego obrazu będzie więc mógł łatwo zorientować się w rozwoju wydarzeń obrazu drugiego, stanowiącego zresztą oddzielną całość.

ArcySENSACYJNY FILM Sensacyjna walka byków! Tancerka z Sewilli peramentu PRISCILLA DEAN. Czarujące tańce! Przepych! Wystawa! Szczegóły w afiszach.

Uwaga. 50% TANIEJ NIŻ U AGENTÓW INNYCH FIRM Uwaga. Każdy może mieć ślicznie wykonany portret o 50% taniej przysyłając zamówienie bezpośrednio lub przez upoważnionych agentów mojej firmy. Wykonanie pierwszorzędne. 1539 I-szy Wileński Zakład Artystycznych Portretów L. MIZEREC, Wilno, Ś-to Jańska 6. Firma egz. od r. 1910.

D.-H. Leonard Pikiel i Syn ul. Wielka 28 WILNO ul. Wielka 28 Po przeniesieniu się do obszerniejszego lokalu (ul. Wielka 28) został zaopatrzony w materiały NAJNOWSZYCH DESENI i KOLORÓW na męskie i damskie palta, kostiumy i pokrycia.

WYSOKICH GATUNKÓW: Sukna, bostony, kamgarny, krepy, wełny i meltony. Krepe-flanele, flanelety. Towary bielizniane. Koce, kołdry i chustki. Firanki. Wełny na mundurki i palta dla uczącej się młodzieży. CENY NISKIE. 1625

Najlepszą organizację w dziale ogłoszeniowym, Bezstronność w informowaniu o poczytności pism, Specjalizację w układzie ogłoszeń i reklam, 1639-5 UCZCIWĄ PORADĘ w dobrze odpowiednich wydawnictw, Dogodne warunki dla stałych klientów, znajdzie każdy z zaufaniem zgłaszający się do Biura Reklamowego w Wilnie, ul. Garbarska Nr 1, tel. 82. PROSZĘ ŻAĆ OFERTY. Proszę wzywać Przedstawicieli Biura przez TELEFON Nr. 82.

Przyjechała słynna wróżka - chiromantka wnuczka Lenorman; co wróżła dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21-6, w bramie na schody. Od godz. 10 zrana do 8-iej wiecz. 1491

14 loteria państwowa Główna wygrana 500.000 1 KLASA bilety są w sprzedaży. Cena całego losu 40 zł., pół losu - 20 zł. Czwierć losu - 10 zł. Na prowincji wysyłamy odwrotną pocztą u kolektora K. Gozuchowskiego Zamkowa 9. 1624

Po cenach fabrycznych papa dachowa w najlepszych gatunkach do natychmiastowego nabycia w składzie farb i artykułów elektro-technicznych „A. Szur S-owie” Wilno, ulica Niemiecka Nr. 11, róg zaulka Sw. Mikołaja Nr. 1. 1595

SKŁAD FARB Jana Mazurkiewicza w Wilnie Dominikańska 11 poleca pokosty, pędzle, farby olejne i emalje i t. d. 1606-1 Towar wyhorowy. Ceny najniższe.

„WILEŃSKA POMOC SZKOLNA” Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941. POLICJA: Szkło i porcelanę apteczną. Szkło perfumeryjne. Wagi osobowe, apteczne i analityczne. 1573-7 Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

SKŁAD FARB FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO Mickiewicza 35 Poleca różne farby, pokost i pędzle najlepszych gatunków. Kupuję wosk w każdej ilości i płacę dobre ceny. HURT - DETAL. 1605-1

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĄŻKI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Specjalny sklep naczyń kuchennych „Alumini” Gdańska 6, poleca naczynia aluminiowe, emaljowane oraz wszelkie wyroby dla gospodarstwa domowego po niskich cenach. a-1386

Opłak M. SNARS: 1. WILNO, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od r. 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektrycznych materiałów. a-1617

Fabryka mydła i świec Sz. Fejgelson, skład fabryczny - Oszmianski zauł. 2. b-1320

Zakład fryzjerski, Wileńska Nr. 10. Mani-cur, wpeł. pierwszorzędne i z. Strzyżenie pań z podryzow, i z. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. 1578

Netif leczniczy K. SIGALINA Trocka 10. a-1112

D.H. BRACIA CHOLEM zajął w r. 1846, Kwiatowa 5. Tel. 3-53, i 919. Żelazo, blachy, belki, artykuły techniczne, budowlane, cement, papa etc. b-1305

Osoba starsza samotna poszukuje mieszkania I wż. II piętro, 2-3 pokoje z wygodami w środku miesiąca. Komorne zgóry. Oferty pocztą: Konarskiego 36, Poraj-Chlebowska. 1618-1

Nowootworzony „Bar Wschodni” (były „Tunel”) ul. Mickiewicza 22. Śniadania, obiady i kolacje. Dla amatorów: szaszłyki, czebureki, solanka i t. p. Muzyka, gabinety, śpiew. Ceny dostępne. Kuchnia pod kierunkiem wykwalifikowanego prezesa Kuchmistrzów. 1589

Poszukuje posady ekonomiczna, urodzony na Litwie, znający dobrze gospodarstwo rolne, dobre świadectwa. Adres: Jeziory, z. Grodzkiej A. Budzinowski. 1631-1

Sklep gastronomiczny - Sklep męski N. Jezierski, ul. Wielka 47 obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masło świeże. Obsługa sumienna, dostawa do domów. 1633

Skład naczyń, fajansu, szkła i lamp. M. Zalberg, Bażyłowska 6. a-1252

Fabryka mydła „Hygien” na 2-ga Szklanna 16, poleca mydła różn. gat. najlepszego jakości. a-1268

Pracownia specjalnie męskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Ogłoszenia do „Kurierza Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurierza Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej